

# KURIER CZĘSTOCHOWSKI

**CENA PRENUMERATY:** miesięcznie z przesyłką pocztową 6.— zł. z odroczeniem do domu tego numeru 20 groszy. Gazeta ukazuje się codziennie, za wyjątkiem niedziel i świąt. W wypadku odstąpienia siły wyższej lub innych czynników administracyjnych pismo nie jest zobowiązana do przysyłania innego wydawnictwa w zamian za niedostarczone.

**REDAKCJA I ADMINISTRACJA:** CZĘSTOCHOWA, III ALEJA Nr 52, TELEFON 22-45. Godziny przyjęć: Redakcji codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 12 aż do godz. 18. Najdłuższe, a nie zamówione przez Redakcję rękopisy będą wrzucane autorem jedynie wówczas, gdy dołączone zostaną znaczki pocztowe na opłacenie przesyłki zwrotnej.

**CENY OGŁOSZEŃ:** według cennika Nr 1: Za pierwszą milimetrów w części ogłoszeniowej 24 gr. Drobne ogłoszenia: za ogłoszenia dla poszukujących pracy oraz ogłoszenia rodzinne, ceny niższe. Ogłoszenia: za ogłoszenia do 24 gr. Wyrazy ponad 15 liter liczą się podwójnie. Nagłówki (tłumaczenie drukiem, napisany dwa) 40 gr. za wyraz. — Opłaty dodatkowe: Ogłoszenia, umieszczone w miejscu specjalnie wskazanym — 25 procent drożej. Ogłoszenia, których wykonanie przedstawia szczególne trudności, 25 proc. drożej. Przy ogłoszeniach kilkakrotnych rabat. Termin przyjmowania ogłoszeń do najbliższego wydania: godz. 18.15 po południu. Konta bankowe: Pocztowe Konto Czek: Waresawa Nr 656, Emissionsbank, Oddział w Częstochowie, K. K. O. w Częstochowie.

Nr 17

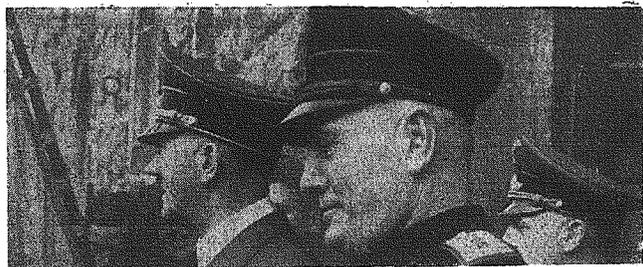
Częstochowa, środa 22 stycznia 1941 r.

Rok III (XXXVI)

## Nowe spotkanie Hitler-Mussolini

### Na razie nie wiadomo o czym mówili obaj mężowie stanu — Rozmowa utrzymana była w przyjacielskim duchu łączącym oba narody walczące o nowy porządek

Specjalny telegram od berlińskiego korespondenta  
Berlin, 21 stycznia. — Jak Waszemu korespondentowi komunikują z urzędowych kół niemieckich, w dniu wczorajszym w godzinach wieczornych nastąpiło nowe spotkanie Kanclerza Rzeszy Hitlera z Wodzem faszystowskich Włoch Mussolinim. Rozmowa tych dwóch mężów stanu Europy odbyła się w formie bardzo serdecznej i utrzymana była w duchu wzajemnej przyjaźni. O treści rozmowy miarodajne kół zarówno Berlina jak i Rzymu, nie podają niczego do publicznej wiadomości, jednak w szczególnie serdecznej formie podkreślony został wyjątkowo przyjacielski duch, który charakteryzował te rozmowy. W całym świecie ponownie to spotkanie wywołało najsilniejsze zainteresowanie. Wiadomo bowiem we wszystkich politycznych zainteresowanych kołach, jakie postanowienia o historycznym światowym znaczeniu zwykły mieć miejsce przy tego rodzaju osobistych spotkaniach wodzów połączonych narodów.



Zdjęcie ze spotkania we Florencji, po którym nastąpiło podpisanie Paktu Trzech

## Słusunki Chin Czang-Kai-Szeka ze Stanami Zjednoczonymi

Druga, od której zależy polski lub wojna — Prawda o szacie do Burmy — Japońska arteria komunikacyjna, łącząca Czunking ze światem — Most „Kunghua“ nie istnieje

Tokio, 21 stycznia. — Na temat tzw. Drogi Burmańskiej, od której otwarcia lub nieotwarcia, według poglądów amerykańskich zawisło w swoim czasie pytanie wojny lub pokoju, zapanował w ostatnich miesiącach względny spokój. Otwarto ją ponownie zgodnie z zapowiedzią i również zgodnie z zapowiedzią zbombardowali ją Japończycy, potem przez jakiś jeszcze czas toczył się spór do jakiego stopnia bombardowanie uczyniło ją niezdadną do użytku. Rząd Czunkingu twierdził, że ruch na tej drodze doznał wskutek bombardowania niewielkich przeszkód. Japończycy przy pomocy zdjęć lotniczych dowiedli, iż rzecz ma się całkiem inaczej. Potem przysłyż inne aktualne kłopoty, a dzisiaj kwestia zdolności lub niezdolności do użytku drogi burmańskiej interesuje właściwie już tylko fachowców wojskowych. Droga ta od dawna straciła swoje znaczenie międzynarodowe, a to od czasu, kiedy otwarcie jej nie stało się iskrą, mogącą wywołać pożar wojenny na Dalekim Wschodzie.

Celem umysłowania sobie znaczenia drogi burmańskiej dla Chińczyków, należy wziąć pod uwagę, że stanowi ona jedyną arterię komunikacyjną, przez którą rząd Czang-Kinga może otrzymywać pomoc amerykańską, oraz jedyną drogę, na której Amerykanie mogą w obecnej chwili otrzymywać równowagę za swoje pożyczki w postaci cyny, antymonu i innych surowców. Nie licząc ścieżek przemysłowych, nie ma innej drogi łączącej Czang-King ze światem zewnętrznym, wobec czego zarówno Czang-Kai-Szek jak i Amerykanie muszą być w poważnym stopniu zainteresowani w tym, aby świat sędził, że droga ta funkcjonuje normalnie. Miarodajnymi dla utrzymania tej tezy strony są więc motywy wcale nie strategiczne, ale wyłącznie propagandowe.

Z drugiej strony Japończycy są w trudniejszej sytuacji, o ile chcą oprzeć swoje twierdzenie o zupełnym zniszczeniu drogi burmańskiej na dowodach. Ich zdjęcia powietrzne rozeszły się po całym świecie, zamieściły je również

niemieckie dzienniki i czasopisma. Można było z nich poznać, że zniszczenia miały charakter gruntowny, a naprawa musi potrwać dłuższy czas. Ale takie zdjecia toną szybko w falę niepamięci wobec czego twierdzenia strony przeciwnej, iż droga już od dawna została naprawiona znajdują łatwo posłuch. Nie wiele przytem pomaga fakt, że zdjęcia japońskie ilustrowały dokładnie zniszczenie bombami środkowej części nowego mostu „Kunghua“ nad rzeką Mekong, zaś inne zdjecia przedstawiały zanurzone w wodzie łuki starego mostu „Kunghua“. Jak utrzymuje pogłoska znajdująca łatwo wiarę, Chińczycy mieli już wymyślić sposoby, aby obejść te zniszczone mosty.

Faktycznie Chińczycy od pierwszej chwili po bombardowaniach czynili próby celem obejścia mostu „Kunghua“. Zmobilizowali oni niezwłocznie promy, a ponieważ masły ludzkie nie grają u nich żadnej roli, podjęto akcję przeladowywania transportów z aut na

promy na jednym brzegu, a następnie z promów znowu na samochody na drugim brzegu. Równocześnie przystąpili oni niezwłocznie do budowy nowego mostu. Wynikły jednak przytem pewne trudności, ponieważ sprowadzenie koniecznych materiałów na promy trwało pewien czas, a następnie wylew rzeki Mekong uniemożliwił normalną komunikację promów, jak i budowę nowego mostu.

Marynarka japońska, której samoloty dokonały bombardowania śledzi dokładnie te prace i jest doskonale poinformowana, że dotychczasowy ruch przeladunkowy przez rzekę Mekong jest bez znaczenia, a budowa nowego mostu tkwi jeszcze w stadium początkowym. Gdyby było inaczej — i w tym leży najlepszy dowód niezdolności drogi burmańskiej do transportów — świat od dawna by już słyszał o nowych bombardowaniach. Tymczasem od połowy października bombardowań tych nie trzeba było powtarzać.

## Mowa podsekretarza stanu Constanta

„Zwycięstwo osi jest zwycięstwem nowego świata“ — Legionowa Rumunia po stronie budowniczych nowego świata

Bukareszt, 21 stycznia. — W niedzielę, odbył się w Rumunii szereg wielkich zgromadzeń. Na zgromadzeniu w Sibiu przemawiał podsekretarz stanu dla propagandy Constant, który m. in. oświadczył: „Nowy potężny świat wznosi się na gruzach starego świata, który już zbankrutował. Otwiera się przed nami nowa epoka historyczna. Nowe poglądy zdobywają sobie serca. W obecnej wojnie nie chodzi o zwyciężającą walkę wojsk z ściśle określonymi celami, lecz o walkę dwóch światopoglądów. Po jednej stronie stoi Anglia, przystąpiła demokracja, żydostwa i wolnomularstwa, po drugiej stronie mocarstwa osi“.

Z kolei mówca wystąpił z krytyką londyńskiej City, przy czym oświadczył: „Od setek lat wszystkie zbrojne i dyplomatyczne konflikty, wszystkie wojny gospodarcze, wszystkie przesilenia polityczne i finansowe brały swój początek

na jednym brzegu, a następnie z promów znowu na samochody na drugim brzegu. Równocześnie przystąpili oni niezwłocznie do budowy nowego mostu. Wynikły jednak przytem pewne trudności, ponieważ sprowadzenie koniecznych materiałów na promy trwało pewien czas, a następnie wylew rzeki Mekong uniemożliwił normalną komunikację promów, jak i budowę nowego mostu.“

**KONIEC „CZARNEJ GIEŁDY“**  
Wielka obława na handlarzy dewizowych w Bukareszcie

Bukareszt, 21 stycznia. — Policja bukareszteńska przeprowadziła wielką obławę na tzw. „czarnej giełdzie“, mieszczącej się w kilku kawiarniach w centrum miasta, gdzie dokonywano w sposób sprzeczny z ustawami dużych transakcji dewizowych. Aresztowano przeszło 100 osób, wśród których było najmniej jak 95 żydów.

## Tylko cele wojenne

Dwa tajne francuskie dokumenty z La Charite — Działanie lotnictwa niemieckiego w Polsce we wrześniu 1939 roku

Paryż, 21 stycznia. — Jak wiadomo, w swoim czasie w La Charite wpadły w ręce niemieckie tajne akta francuskiego sztabu generalnego, które zostały przejrane i opracowane przez ministerstwo spraw zagranicznych. Oleone ministerstwo spraw zagranicznych opublikowało z tego cennego materiału dwa dalsze poniżej zamieszczone dokumenty, dotyczące metod prowadzenia wojny przez Niemcy w Polsce. Dokumentami tymi są wyjątki z memoriału francuskiego atache lotnictwa generała Armengauda, oraz raportu szefa szwadronu Hoisy, członka francuskiej misji wojskowej w Polsce. Obaj ci świadkowie, którym z pewnością nie można zarzucić żadnej stronniczości na korzyść Niemiec, stwierdzają zgodnie w sposób jak najbardziej dobitny, że lotnictwo niemieckie bombardowało jedynie obiekty posiadające znaczenie wojenne, a oszczędzało polską ludność cywilną. Przeciwnieństwo tych zupełnie wiarogodnych raportów służbowych, pochodzących z archiwów b. sojusznicki Polski propagandowym kłamstwem angielskim posiada doniosłe znaczenie. Podczas, kiedy Niemcy w pełnym poczuciu swojej siły szanują prawa ludzkości i przestrzegają honorowego prowadzenia wojny, to Anglii od pierwszego dnia wywiadownia swoją bezsilną wściekłość na kościołach, szpitalach, kobietach i dzieciach. Dopiero po wielokrotnie powtarzanych jednak bezskutecznych ostrzeżeniach, i po wielomiesięcznym wyczekiwaniu lotnictwo niemieckie przeszło do akcji odwetowej za zbrodnię „Royal Air Force“ i z coraz większą potęgą kontynuuje tę nieubaganną akcję.

Bukareszt, 14 września.  
Sytuacja przed moim wyjazdem z Polski w dniach 9, 10 i 11 września.

**Naczelne dowództwo**  
Sytuacja była niezwykle chaotyczna. Naczelne Dowództwo, które nie dysponowało żadnymi obserwatorami lotniczymi dla celów wywiadowczych, ani też łącznością powietrzną przy pomocy samolotów bojowych lub wywiadowczych, albo meldunkowych, a ze swoimi armiami, o

Dokończenie na str. 2-giej

raz większymi jednostkami, znajdującymi się na linii bojowej posiadało jedynie bardzo złą lub w ogóle żadną łączność telefoniczną i radiową — z wyjątkiem oddziałów, znajdujących się w okolicy Warszawy i na północny wschód od Warszawy (przy czym i ta łączność była bardzo niedostateczna) — nie posiadało żadnych dokładnych informacji o ruchach nieprzyjaciela, a jak odniosłem wrażenie, posiadało tylko bardzo niedostateczną lub zle wiadomości o położeniu swoich własnych wojsk. Sztab główny był podzielony na dwie części, z których jedna znajdowała się w Warszawie, druga (związana dowództwo sił powietrznych) w Brześciu. Obie grupy mogły tylko z trudnością utrzymywać wzajemną łączność między sobą, tak że szef sił powietrznych nie wiedział prawie nic o ogólnej sytuacji, a szef jego drugiego oddziału w ogóle nic. W ciągu tych 3 dni — co stwierdziłem w obu tych dowództwach — nie było żadnej łączności pomiędzy szefem sił powietrznych przednich w Brześciu, oraz tylnych we Lwowie. Ten ostatni nie mógł się komunikować ze swoimi jednostkami przy pomocy samolotów meldunkowych, ponieważ były one zbyt często zestrzelane przez samoloty niemieckie, (nawet przez szybkie samoloty komunikacyjne, strzelające z karabinów maszynowych przez okna).

**Lotnictwo niemieckie**

Lotnictwo niemieckie od samego początku, jakkolwiek za cenę ciężkich strat, było w stanie pracować niemal tak jak u nas w roku 1914/15, kiedy nie było jeszcze samolotów myśliwskich a artyleria przeciwlotnicza niemalże nie istniała. Swoje loty wywiadowe odbywa ono na wysokości 1800 do 2000 m, podobnie jak i horyzontalne loty bombardujące. Podczas ataków nurkowych maszyn spadały głęboko w dół. Pracują one jak na pla-cu ćwiczeń. Z tego też powodu bomby ich są niezwykle celne. Celują one — i to często z powodzeniem — w fabryki, punkty operacyjne i lotniska, dworce i inne obiekty techniczne, nawet na małe mosty na liniach kolejowych i szosach, na centra-le telefoniczne i budynki dowództw. Często postępują się one bombami ciężkiego kalibru.

Jak to mogłem przewidzieć w sprawozdaniu z dnia 31 sierpnia, akcja niemieckiego lotnictwa posiadała bardzo to-wywny wpływ na przebieg operacji i to wpływ wielostronny, mianowicie przez wymuszenie opóźnienia marszu kolumn wojskowych, znajdujących się w od-wodzie, oraz tych oddziałów, które zda-ły na front; przez szybki postęp w cał-kowitym niemal niszczeniu lotnictwa (wytwórni), przez niszczenie ośrodków komunikacyjnych, co wykonano w spo-sób bardzo skuteczny, oraz wskutek zniszczenia połączeń telefonicznych. Trwa-jąca, jaka niemieckie lotnictwo wzniesło w sztabach poszczególnych jednostek znie-woliła je do rozsyпки i ukrycia miejsca postoju, skutkiem czego utraciły one na pewien czas jakąkolwiek łączność z sobą.

**Sytuacja wojskowa**

Z powyższego stanu rzeczy wynika, że było niezwykle trudnym ocenienie ogól-

nej sytuacji wojskowej, a tym bardziej wydanie o niej jakiegokolwiek opinii. Okazało się, że przez bardzo rozległy polski front przedarły się grupy smotoryzowa-nych dywizji, które przeniknęły przez-ry między poszczególnymi jednostkami armii, co wskutek nieszybkich zwichłoci wspomnianych grup opóźniło wystąpienie na front oddziałów rezerwowych, na które Polacy liczyli i przy pomocy których spodziewali się odeprzeć ataki niemieckie. W sprawie nieszybkich ruchliwości tych grup należy dodać, iż większość pol-skich jednostek była zmuszona do nie-zwykle wolnego manewrowania, bowiem były one kierowane bądź to pieszo, bądź też samochodami ciężarowymi, względnie kolejami tak, że ich ruchy od etapów ku frontowi przybrały przeciętne tempo po-chodu pieszego.

Niemcy byli całkowicie pewni powo-dzenia swojej ofensywy. Polskie armie znajdowały się już w pierwszych dniach akcji w stanie rozproszenia. Naczelne do-wództwo polskie rzuciło raz po raz własne rezerwy do kontrataków, powodując tym samym pogorszenie się sytuacji i przyspieszając rozproszenie i demoralizację oddziałów bojowych, zamiast zre-organizować nowy front wzdłuż jednego z biegów rzek i skupić tam jednostki re-zerwowe i strażę tylną.

**Przewaga w powietrzu**

W końcu tego sumarycznego i histo-rycznego zestawienia muszę zwrócić do-datkowo uwagę na fakt, jakie wnioski należy wyciągnąć z pierwszych dni akcji tej kampanii w związku z skuteczno-sią przewagi w powietrzu i na wykony-wanie rozkazów naczelnego dowództwa, oraz na kierownictwo działaniami wo-jennymi w ogóle. Polskie naczelne do-wództwo nie mogło niczego wyczytać, nie posiadało bowiem żadnej łączności, nie posiadało arterii komunikacyjnych, a warunki pracy sztabu głównego były nadzwyczaj kiepskie; nie mogło ono o-trzymać właściwych meldunków, nie mo-gło nie z góry przewidzieć, nie mogło za-sięgnąć informacji i wydawać rozkazów. Prawdopodobnie jedną z najważniej-szych przyczyn klęski wojsk polskich, była przewaga Niemców w powietrzu, bo-wiem przewaga ta spowodowała unieru-chowienie działań naczelnego dowód-ztwa i przecięła arterie komunikacyjne między nim a zmobilizowanym krajem.

**Nie atakowano ludności**

Muszę oświadczyć, że niemieckie lot-nictwo postępowało w myśl prawa wo-jennego. Atakowało ono tylko obiekty o znaczeniu wojskowym, a jeśli zaszyły czę-ste wypadki śmiereci lub zranienia osób cywilnych, to jedynie dla tego, że zna-ły się one w bezpośredniej bliskości obiektów wojskowych. Nie jest rzeczą bez znaczenia, jeśli o tym dowie się Francja i Anglia, a to w tym celu, aby nie podej-mowano żadnych represyj, gdzie nie ma przyczyn do tego rodzaju represyj i aby w związku z tym nie została z naszej strony wywołana totalna wojna powie-trzna.

**Niemcy opanowali strefę powietrzną**

*Sprawozdanie szefa szwadronu Chole-sy, członka francuskiej misji wojskowej w Polsce, w sprawie działalności niemieckiego lotnictwa nad obszarami polskimi w okresie od 1 do 10 września 1939.*

T a j n e.

**Czytano przez generała Gamelina.**

„Niniejsze sprawozdanie omawia wy-łącznie działalność niemieckiego lotni-cтва na tyłach polskiego frontu w obrębie trójkąta, którego rogi obejmują Warsza-wę — Brześć Litewski — Lwów.

Zdobyczy sobie od pierwszych dni kampanii bezwzględne panowanie nad obszarem powietrznym, niemieckie lot-nictwo nie napotykało w żadnej mierze na przeszkodę ze strony nieprzyjaciel-skiej artylerii przeciwlotniczej i czyniło wrażenie jakoby w okresie od 1 do 10 września prowadziło walkę na tyłach nieprzyjaciela według wskazówek, jakie mu podawało dokładnie poinformowane naczelne dowództwo.

Z uwagi na to, iż było ono w stanie wy-konywać udzielone rozkazy w zupełnej pewności i bezpieczeństwie i przy nie-zwykle pięknej i korzystnej pogodzie, miało ono możność dokładnego ozna-czenia podanych obiektów (przedejnie prze-prowadzone wywiady, względnie zdjęcia

fotograficzne), oraz bombardowania ich z niezwykłą precyzją i ze spokojem po-dobnie jak w czasie ćwiczeń w okresie pokojowym. Temu należy przypisać fakt chronienia ludności cywilnej, oraz miast. Nie dokonywano nocnych ataków bom-bowych. Klasycznym przykładem na po-wyższą okoliczność jest bombardowanie Warszawy. Jedynymi obiektami, na któ-re z całą dokładnością zrzucono bomby, były dworce kolejowe, lotniska, kwatery główna sztabu i mosty na Wiśle.

Uważa się za rzecz celową poświęcenie temu sprawozdaniu kilku słów uwagi, a mianowicie jakie wnioski należy wycią-gnąć z tego okresu walki powietrznej.

Reasumując powyższe należy stwier-dzić, że niemieckie lotnictwo w okresie od 1 do 10 września 1939 r miało na oku zniszczenie obiektów wojskowych na ty-lach polskiego frontu.

Nie należy jednak najmniejszej wpatli-wości, iż mogło ono wykonywać swe za-danie przez możliwe największe oszo-nowanie ludności cywilnej, ponieważ było ono w posiadaniu dokładnych informac-ji, i z uwagi na fakt, iż mogło ono do-konywać swoje operacje z bezwzględ-ną pewnością, oraz że wreszcie sprzyjały mu niezwykle korzystne warunki atmosferyczne”.

podp. Chole-sy

**Atak w wielkim stylu na Malę**

Berlin, 21 stycznia. — Naczelna Komenda Niemieckich Sił Zbrojnych ko-munikuje: „Silne eskadry niemieckich samolotów bojowych i nurkowych za-atakowały wczoraj ponownie port La Valetta na Malcie. Szereg bomb cięż-kiego kalibru trafił ponownie w lotniskowice, stojący koło mola, dalej kontr-kiętorpedowiec, znajdujący się w dokach oraz dwa okręty handlowe, stojące w porcie. Zaobserwowano liczne eksplozje i pożary w obiektach warsztatowych, w dokach i fabrykach, a nado w arsenał w La Valetta. Eskortujące nie-mieckie i włoskie myśliwce zestrzeliły łącznie 5 brytyjskich samolotów my-sliwskich. W toku zbrojnych lotów wywiadowczych przeciwko W. Brytanii trafiono celną bombą parowiec, pojemności 8 000 brt., płynący w transporcie pośrednio po trafieniu bombą na statek wybuchł pożar, po czym statek po-chylił się na wodzie. Niemieckie eskadry samolotów bojowych, pomimo nieko-rzystnych warunków atmosferycznych, dokonały w ciągu ostatniej nocy sku-tecznych ataków na ważne obiekty wojenne w Londynie i Southampton. Ponadto obrzucono bombami dalsze porty na południowo-wschodnim wybrzeżu Anglii. 5 samolotów niemieckich nie powróciło wczoraj z wyprawy na nie-przyjaciela.”

**Zalopienie nieprzyjacielskiego parowca**

Rzym, 21 stycznia. — Włoski komunikat wojenny z poniedziałku brzmi następująco: — „Na froncie greckim przy utrzymującej się nadal nieko-rzystnej pogodzie nie zaszły żadne ważniejsze wydarzenia. Samoloty włoskie dokonały skutecznych ataków bombowych na bazy nieprzyjacielskie. Ponad-to zaatakowano bombami i ogniem karabinów maszynowych oddziały wojsko-we i kolumny marszowe. W Cyrenajce działano artyleryjska i wywiadow-cza na frontach Giarabub i Tobruk. W okolicy Giarabub samoloty włoskie bombardowały z doskonałym rezultatem nieprzyjacielskie oddziały zmoty-zowane. W czasie nieprzyjacielskiego ataku powietrznego na Tobruk, włoska artyleria przeciwlotnicza zestrzeliła jeden samolot. W Afryce Wschodniej je-den z włoskich wysuniętych naprzód oddziałów odparł na froncie Sudanu silny atak nieprzyjacielski i wziął jeńców. Jeden z włoskich oddziałów za-atakował oddział nieprzyjacielski, sprawdzoney samochodami ciężarowymi oraz szwadron kawalerii i zmusił je do ucieczki. Samoloty włoskie bombardowały w różnych miejscowościach Sudanu wozy pancerne. Nieprzyjacieli dokonał kilku ataków powietrznych na terytorium Erytrei i wyrządził lekkie szkody. Eskadry bombowców niemieckiego korpusu powietrznego eskortowane przez myśliwce włoskie i niemieckie zaatakowały w locie nurkowym bazę morską La Valetta na Malcie i trafiły szeregiem bomb znajdujące się tam okręty, arsenał oraz obiekty portowe. Jeden parowiec zatonał. Lotniskowice „Illu-strations”, trafiony już wielokrotnie podczas poprzednich ataków został po-nownie obrzucony bombami ciężkiego kalibru. Niemieckie i włoskie myśliwce eskortujące zestrzeliły 6 samolotów nieprzyjacielskich. Jeden włoski samolot myśliwski i 4 bombowce niemieckie nie powróciły. O świcie 20 stycznia samo-loty nieprzyjacielskie zrzucały bomby na pewną miejscowość w południowych Włoszech. Obiektów wojskowych nie uszkodzono. Dwie osoby cywilne od-niosły lekkie rany.”

**ODCIECI OD ŚWIATA**

**Nieznośna sytuacja w Gibraltarze**

Rzym, 21 stycznia. — Według donie-sienia z Algiercas, sytuacja ludności cy-wilnej, która przymusowo pozostała w Gibraltarze, stała się nie do zniesienia. Twierdza jest dosłownie odcięta od reszty świata, wbrew kłamliwej propaga-ndzie, rozpowszechnianej przez Londyn, Anglia nie jest obecnie w stanie utrzy-mać regularnej pocztowej komunikacji powietrznej ze swoimi koloniami i do-miniami. Na przykład komunikacja pocztowa z Gibraltarem już nie funkcjonuje ku wielkiemu zmartwieniu ludności cywil-nej, składającej się prawie wyłącznie z urzędników i pracowników, których ro-dziny na rozkaz władz brytyjskich mu-siały opuścić twierdzę.

**STRACH MA WIELKIE OCZY**

Hull boł się inwazji niemieckiej; do Ameryki Południowej

Tokio, 21 stycznia. — Sekretarz sta-nu Hull bronią planów Roosevelta wobec komisji spraw zagranicznych Izby Reprezentantów zaatakował bez-przykładnie Japonię, Niemcy i Wio-chę, poczem oświadczył: „Gdyby An-glia została pokonana i gdyby utraciła panowanie nad morzami, wówczas Niemcy mogłyby z łatwością przedo-stać się przez Atlantyk, zwłaszcza At-lantyk południowy, o ile nie będziemy przygotowani i nie będziemy w moż-ności tak postąpić, jak postępują obecnie Anglia”.

„Angielskie pismo „Financial News” w swym wydaniu z ub. środy podało opinie, że „inlata jest w Anglii rzeczą nieuniknioną”.

**Po 14 latach zwyciężyła prawda**

**Rumuńczy legionści u boku rewolucyjnego ruchu Niemiec i Włoch**

W Rumunii odbyły się liczne manifestacje legionowe

Bukareszt, 21 stycznia. — W ubiegłą niedzielę odbyły się w Bukareszcie i wszystkich większych miastach Rumu-nii wielkie zebrania, zorganizowane przez ruch legionowy. W czasie tych ze-brań przemawiali przywódcy ruchu le-gionowego, a również ministrowie i se-kretarze stanu, reprezentujący ruch le-gionowy. Myślą przewodnią mów były zdania: „Walka narodowo-socjalistycz-nych Niemiec i faszystowskich Włoch dla dokonania reorganizacji Europy”. W sa-mym Bukareszcie odbyły się trzy zebra-nia. Na głównym zebraniu, jakie odbyło się w przepelnionej publiczności auli wydziału uniwersyteckiego, przemawiał minister pracy Rumunii — Jasiński. Mów cy podnosił w założeniu swych prze-mówień fakt, iż Coedreanu wspomina w swych pamiętnikach z r. 1936, że w poli-tycznych obozach Europy zwałczają się dwa światopoglądy. W pojęciu tym nie zaszły do dnia dzisiejszego żadne zmia-ny, a przeciwnie wojna zaostrzyła je je-szcze bardziej. Do niedawna jeszcze An-glia przepieniała cały świat intrzygami i rządziła nim przy pomocy zrabowanych pieniędzy i kosztem wysiłków innych na-ródów, posługując się przy tej okazji fi-zykodem i wolnularstwem w tym ce-lu, aby warstwy kierownicze innych na-ródów złączyć w akcji wyniszczającej siły robotce tych narodów. Anglia nigdy nie miała zainteresowania dla narodu rumuńskiego, lecz jedynie dla rumuńskiej nafty. Swe interesy łączyła ona w najlepszym razie z klęką b. króla Karola i madame Lupescu, nigdy zaś ze sprawami rumuńskiego rolnika i robotnika. Wal-ka z Anglią jest kampanią, mającą na ce-lu uwolnienie żyjących narodów i spra-wiedliwość światową. Legionowy ruch, będący wyrazem sił żywotnych narodu rumuńskiego wybrał swe miejsce u boku obywateli największych rewolucyj ludo-wych w Europie, mianowicie u boku Niemiec i Włoch, wiążąc przyszłe losy Ru-munii z tymi narodami. Ruch legionowy czuje się związanym z dążeniami narodo-wo-socjalistycznych Niemiec. Walka prowadzona w obecnej dobie przeciw Anglii jest walka za wolność i sprawi-dliwość światową. Legionowy ruch w sposób zdecydowany odrzuca moż-ność istnienia pod obuchem brytyjskie-go mocarstwa i jego rabunkowej polity-ki. Coedreanu, jako kapitan Legionu ni-gdy się nie mylił i taka droga wskazał Legionowi. Na przestrzeni 14-letniej wal-ki zwyciężyła prawda, a jej ostateczne zwycięstwo zapisało się dawno w histo-rii.

# Kryzys parlamentarny w Argentynie

Tarcia wewnętrzna — Oredzie rządu do Kongresu

Buenos Aires, 21 stycznia. — Argentyński minister finansów Pinedo, który zapowiedział swoje ustąpienie w związku z kryzysem parlamentarnym, powstającym na tle wyborów w prowincjach Mendoza i Santa Fé, zgłosił w czwartek definitywnie swoje ustąpienie. — W ten sposób sytuacja wewnętrzna w kraju doznała znacznego zaostrzenia. Największa partia, mianowicie partia radykalna, posiadająca również większość w Izbie reprezentantów oświadczyła, iż nie zamierza brać udziału w pracach parlamentarnych, jak długo nie zostanie spełnione jej żądanie, dotyczące anulowania wyborów w obu prowincjach. W ten sposób jednak uniemożliwiono głównie dalsze obrady nad programem gospodarczym i budżetem na rok 1941. Wobec tego rząd wystosował do Kongresu oredzie, apelując o zlikwidowanie różnic zdań pomiędzy partiami i umożliwienie rządowi wydanie koniecznych ustaw dla zwalczenia kryzysu gospodarczego i obrony kraju.

Oredzie rządowe zostało odczytane w Izbie na długotrwały posiedzeniu już w czwartek wieczór, jednak partia radykalna z miejsca oświadczyła, że zamierza kontynuować swoją obstrukcję. Oredzie to uważa się ogólnie jako zapowiedź jeszcze ostrzejszych kroków

na wypadek, gdyby parlament okazał się niezdolnym do pracy. Jako tego rodzaju kroki brano są pod uwagę rozwiązanie Kongresu, rozpisanie nowych wyborów lub ogłoszenie stanu wyjątkowego, w czasie którego rząd bez parlamentu wydawałby zarządzenia, uważane za niezbędne. Rząd mógłby jednak zdecydować się na takie kroki tylko pod warunkiem uzyskania zgody prezydenta Ortiza, który w dalszym ciągu każe się jeszcze zastępować wiceprezydentowi Castillo, a nadto zgody armii. Również mogą grać przy tym rolę względy zagraniczno-polityczne, ponieważ Stany Zjednoczone przykładają wielką wagę do zachowania „form demokratycznych” w krajach amerykańskich, a wobec toczących się rokowań handlowo-politycznych oraz zawartego niedawno układu kredytowego nie chcieliby sobie tutaj zrażać Północnej Ameryki. Poza tym rząd jest zmuszony liczyć się z wpływami, posiadanymi w kraju przez partię radykalną i uwzględnić je, zanim zdecyduje się na tego rodzaju próbę sił z Kongresem.

Pierwszy kontyngent żołnierzy Stanów Zjednoczonych, którzy mają obsadzić nowe bazy wojskowe pozyskane od Anglii ma się w najbliższym tygodniu udać do Nowej Fundlandii.

## NOWA LEGISLATYWA W JAPONII

Gabinet japoński uchwalił nową ordynację wyborczą

Tokio, 21 stycznia. — Gabinet japoński uchwalił nową ordynację wyborczą streszczającą się w następujących głównych punktach: zamiast dotychczasowych 466 posłów, w przyszłości parlament będzie liczył tylko 400 posłów. Każda prowincja stanowi jeden okręg wyborczy z wyjątkiem wtłoczonych prowincji, które będą podzielone na dwa do czterech okręgów wyborczych. Bierne prawa wyborcze będzie ograniczone tylko do głów rodzin liczących ponad 25 lat. Dotychczasowi parlamentarni wiceministrowie zostaną skasowani i zastąpieni przez doradców parlamentarnych. Prawo kandydowania na posłów będą miały tylko te osoby, które zdołają uzyskać w swoim okręgu wyborczym więcej jak 30 podpisów wyborców i przedłożą je przewodniczącemu okręgu wyborczego.

## RAF WOLA O POMOC

Samoloty bojowe muszą posiadać większą szybkość — „Niemiecki materiał jest pierwszorzędnym”

Nowy Jork, 21 stycznia. — Jak donosi „United Press” wysocy urzędnicy lotnictwa brytyjskiego interweniowali w niedzielę w amerykańskich zakładach lotniczych w sprawie przyspieszenia dostaw samolotów. Oświadczyli oni przy tym, że samoloty amerykańskie muszą posiadać większą niż dotychczas szybkość, jeżeli chcą podejmować walkę z maszynami niemieckimi. Jak w dalszym ciągu oświadczyli ci urzędnicy, korespondentom prasy północno-amerykańskiej, zestrzelone maszyny niemieckie dowodzą, że materiał ich jest pierwszorzędny. Cokolwiek mówi się i pisze o braku surowców w Niemczech, to jednak samoloty dowodzą, iż Niemcy przy ich budowie nie posługują się materiałami zastępczymi.

Londoni „Times” wspomina w jednym z artykułów o poważnych trudnościach jakie odczuwają pewne gałęzie przemysłu w związku z zaprzestaniem stali. Należy się m. in. liczyć z zastąpieniem produktów żelaznych ze stali, bowiem kraj cierpi na brak zapasów stali szlachetnej.

## HIENY POGORZELISK

Wzrost plagi rabunków w Londynie

Nowy Jork, 21 stycznia. — Sprawozdawca „New York Sun” w Londynie donosi o wzroście wypadków plądrowania domów i sklepów zamieszanych w krętek bombardowania. Na 100 spraw krwawych raportowanych przez sąd na Old-Bally, 28 spraw dotyczyły wypadków rabunku. Wśród oskarżonych znaleźli się powien urządnik policji, strażak pożarowy, żołnierz obrony przeciwlotniczej, oraz 5 żołnierzy. Ponadto pociągnięto do odpowiedzialności karnej za zbrodnię rabunku poważnego ogrodnika, którego przytrzymał na gorącym uczynku ścigania pierścienków z palców zabitych.

## LUDIN W BRATYSŁAWIE

Nowomianowany poseł Rzeszy w Bratysławie złożył na ręce dra Tuki swoje dokumenty uwierzytelniające

Bratysława, 21 stycznia. — Nowomianowany poseł Rzeszy przy radzie słowackim S.A. Obengruppenführer Hans Elard Ludin złożył w ubiegły piątek wizytę premierowi i ministrowi spraw zagranicznych Słowacji drowi Tuos. W sobotę został on przyjęty przez prezydenta republiki dra Tiso, na którego ręce złożył swoje papiery uwierzytelniające.

## „AIR-NAVY” NA SANTA LUCIA

Bazy lotnicze Stanów Zjednoczonych na Małych Antylach

Waszyngton, 21 stycznia. — Departament stanu zakomunikował o dojściu do porozumienia z rządem angielskim w sprawie baz lotniczych na wyspie Santa Lucia, należącej do angielskiej grupy wysp Małych Antyli. Stosownie do skazówek amerykańskich rzeczoznawców, mających wydać opinię o odstąpieniu przez rząd angielski w drodze dzierżawy terenach wyspiarskich, wybudowana ma być baza hydroplanów w Gross Islet Bay, oraz baza lotnictwa w okolicy Vieux.

## „SZOFERZY W SPÓDNICACH POSZUKIWANI...”

Apel angielskiej policji kobiecej Sztokholm, 21 stycznia. — Angielska kobieca policja pomocnicza zwróciła się za pośrednictwem angielskiego radia z apelem do kobiet w Anglii, by kobiety w wieku od 18 do 43 lat zgłaszały się do służby szoferkiej w Londynie, przy czym pożądaną są kandydatki znające dobrze rozkład miasta. Do służby tej mogą zgłaszać się również kobiety do 50 roku życia, z warunkiem, że w czasie wojny światowej wykonywały służbę pomocniczą.

## ENTUZJAZM W „LA SCALA”

Sukces Furtwaenglera w Mediolanie Ołbrzymie powodzenie zespołu filharmoników berlińskich

Mediolan, 21 stycznia. — Turnee artystyczne we Włoszech zespołu filharmoników berlińskich pod kierunkiem Wilhelma Furtwaenglera rozpoczęło się koncertem w mediolańskiej Scali. Koncert ten, wykonany na deskach najświetniejszej opery włoskiej, stał się wielkim wydarzeniem muzycznym tego rocznego sezonu muzycznego. Cały muzyczny świat stolicy Lombardii, reprezentanci najwyższych władz państwowych i partyjnych, oraz powołany zastęp członków niemieckiej kolonii obecni byli na koncercie, o którego zainteresowaniu świadczył fakt, iż sprzedano wszystkie bilety, a ołbrzymia widownia napięła się słuchaczami do ostatniego miejsca. Furtwaenglera witano żywiołymi oklaskami zarówno w chwili ukazania się na widowni, jak i przy jej opuszczeniu. Na zakończenie koncertu publiczność zgłowała świetnemu muzykowi niemieckiemu żywiołową, długotrwałą owację.

# Gods own Country

Rozważania na temat celów gospodarki narodowej

Czasopismo niemieckie „Das Reich” zamieściło bardzo aktualny i mocny artykuł krakowego von Püchlera pod tym samym tytułem. Na tle budzącego się nowego porządku w Europie, omówiono w nim jest pozycja gospodarza, polityczna i społeczna U. S. A.

Berlin, w styczniu.

## Rajskie życzenie...

Gdyby Bóg zastąpił z nieba na ziemię i przyrzekł jakimś narodowi, że gotów jest dać mu kraj, gdzie znajdzie wszystkie warunki przyjemnego życia. — czego mógłby sobie życzyć wówczas ten naród? Życzyłby sobie kraju o urodzajnych niwach i miłym, urozmaiconym klimacie, w którym udawałyby się rośliny uprawne, zarówno ze stref umiarkowanych, jak i gorących. Prosiłby dalej o wyposażenie tego kraju we wszystkie surowce potrzebne w nowoczesnym przemyśle.

Szczęśliwy ten naród wyprosiłby sobie jeszcze może malowniczy i urozmaicony krajobraz. W ogóle, powiedziałby Bogu, nie może być nasz kraj zbyt gesto zaludniony; musi wprawdzie pomieścić wielką ilość ludzi, lecz chcemy mieć w nim zarówno wielkie, ruchliwe miasta, jak i niekafiszowana, dzika natura na swoje własne.

Ażebym zaś tego kuszącego kraju nie za brał nam dрудzy, powinien on być możliwie izolowany; nie chcemy mieć niebezpieczeństwa, gdyż i to tylko swoje niebezpieczeństwa, ale za to tylko niewielu i niegroźnych sąsiadów.

W tym miejscu, lub jeszcze wcześniej przerwałby Pan Bóg ludziom i powiedziałby: „Rozumiem, chcecie mieć Stany Zjednoczone Ameryki!”

Istotnie, posiadając Stany Zjednoczone wszystkie te zalety. Odczuwają wprawdzie niewielki brak pewnych surowców, nie mają niektórych metali, nie mają własnej gumy, — lecz surowce dadzą się zastąpić innymi, a gumę można wytwarzać, s z t y k a n i e. Stany Zjednoczone są naprawdę cudownie samowystarczalnym krajem i zdawałoby się, że ich szybki rozwój musiał prowadzić do rajtu na ziemi. Im bardziej bowiem rozposzczęchalny się nowoczesne metody techniczne przy wytwarzaniu, dobru użytkowych, tym wyraźniej występowały nieporównane zalety tego kraju.

## ...a rzeczywistość

A jak wygląda dzisiaj w Stanach Zjednoczonych? Czy żyjącym tam i nie gorzej od innych narodów obdarzonych ludzium udało się uczynić ze swego kraju naprawdę raj?

Nie ulega wątpliwości, że rozwiązanie zagadnień gospodarczych, a więc, wyraziwszy się nieco przesadnie, stworzenie rajtu na ziemi nie udało się dotychczas Amerykanom, chociaż mają do dyspozycji niezwykłe bogactwa natury. To też sami nie są bynajmniej zadowoleni ze swego położenia. Świadczy o tym fakt, że wybrali ponownie Roosevelta prezydentem nieznaczna tylko większość głosów, dając tym sposobem do zrozumienia, że wyobrażają sobie lepsze stosunki.

## Gospodarka jako zagadnienie

Potrzeba tylko przeczytać tytuły poszczególnych ustępów programu, z jakim partia demokratyczna Roosevelta wystąpiła do wyborów: Kwestia rolnicza, Przemysł i robotnicy, Kapitał i handlowiec, Gospodarka elektryczna, Rozwój źródeł produkcji na Zachodzie, Bezrobocie, Ubezpieczenia społeczne, Nedza mieszkaniowa i tanie mieszkanie — to są kwestie, o których była tam mowa. Za każdym z takich haseł kryje się zawsze nirozwiązany problem gospodarczy. Naród, który musi się głowić nad takimi zagadnieniami, daleki jest jeszcze od wszystkich warunków dobrobytu, niedza i bezrobocie stały się w Ameryce objawem stałym. W walce wyborczej stan ten połączono na karb rządów Roosevelta, lecz właściwie zastał on już takie stosunki i niewiele przostawia za tym, że pod innymi rządami rozwój ich ukształtowałyby się zasadniczo inaczej. Gdyż chociaż te inne grupy propagowały na ogół odmiennie metody opowiadania kryzysu, to realizacja ich zamierzeń ograniczała się do próbowania starych sposobów, mianowicie liberalizmu gospodarczego, inicjatywy prywatnej, a

przede wszystkim urozmaiconej mechanizacji i racjonalizacji, a więc środków, które w r. 1929 doprowadziły do wielkiego krachu.

## Poleżenie bez wyjścia?

Herbert Hoover, b. prezydent i poprzednik Roosevelta, stał się obecnie jednym z rzeczników tego kierunku i 19 września w mowie przed kolegium uniwersytetu w Pensylwanii, nie miał



tuć innego zaproponować, jak „koniec” ność wytwarzania nowych towarów pozyskiwania nowych rynków zbytu. Takie sformułowanie sprawy przez jednego z pierwszych inżynierów w kraju, jest szczerze i proste i dlatego dowodziele, niż długa, skomplikowana mowa, że od umysłowości tych ludzi, którzy zawdzięczamy nowoczesną gospodarkę, nie można się spodziewać rozwiązań zawiłych problemów, jakie przyniosła ze sobą ta gospodarka.

## O prymacie człowieka

Nie opisywaliśmy tych rzeczy w cel krytykowania jakiejś grupy czy tendencji w Ameryce, lecz tylko w celu pokazania, że w obdarzonej przez naturę hoźnością od innych krajów Ameryce, nie udało się rozwiązać podstawowych zagadnień gospodarczych. Z tego zaś należałoby wnosić, że te zajmujące całą ludzkość zagadnienia muszą być o wiele trudniejsze i sięgają o wiele głębiej, niż by się to zdawało. Przykład Ameryki jest dlatego tak ciekawy, że na te pytania już dzisiaj można dać pewną, chociaż negatywną odpowiedź: Samo bogactwa i niezależność gospodarstwa nie wystarczą jeszcze do usunięcia z kraibiedy, niepewności i obawy jutra. Potrzeba do tego czegoś innego.

Tego innego czynnika jednak, poświadczając, jakie poczyniono w świecie, a zwłaszcza w Ameryce, nie można szukać wewnątrz aparatu gospodarczego. Mechanizacja, racjonalizacja, manipulacja walutowe, podwyżki płac, podwyżki cen i t. p., nie doprowadzą nigdy do poprawy tych stosunków. Czynniki potrzebne do zadawalniającego i trwałego rozwiązania, należy szukać poza sferą gospodarki. Musi to być czymś duchowym. Musi się przyjąć w życie zgoda inne zaprzywiany na zadania i cele gospodarki. Obserwując stosunki Ameryce, nie można obronić się wrażliwie, że już od dłuższego czasu jest to nie gospodarka dla ludzi, lecz ludzie gospodarki. Sami Amerykanie nie uśdamniają sobie, że istnieje tam mniejszość użytkowników gospodarki, a cała reszta ludności żyje nadzieją, że pewnego dnia będzie należał do tej uprzywilejowanej mniejszości. Zacytowane zda Hoovera jest zamienne. Nie mówi że gospodarka mogłaby zaspościć potrzeby cierpiących biedę ludzi, lecz wrrotnie, że przez zwiększenie pot ludzkiego, można by uzdrowić gośdarke (!)

W Niemczech przostawa polityki gospodarki jest już od dawna fakt. Oznacza to, wyrażając się prościej: Słuszność ustala na podstawie istniejących możliwości, materialne warunki i kieruje potem gospodarke realizowaniu tego planu życiowego. Różnica w porównaniu z amerykańskimi eksperymentami polega więc na tym, że w Niemczech plan życia narodu na pierwszym miejscu i do niego doprystosowuje się gospodarke w przeciwieństwie do Ameryki, gdzie warunki życia narodu ułożone są od widzialnych skoków gospodarki.



# Urząd Pracy dla ludności powiatu

Częstochowa, w styczniu.

Urząd Pracy miałby zapewne wiele sposobności do obchodzenia cząstego jubileuszu w roku ubiegłym, o ileby oczywiście zechciał sobie czas zabierać tymi sprawami. I tak, n. p. mógłby uczcić ten fakt, że dzięki niemu w ogóle 25.000 ludzi otrzymało zarobek i kawalek chleba; mógłby i to obchodzić uroczystości, że pierwszych 25.000 osób z naszego powiatu dzięki jego pośrednictwemu otrzymało w Rzeszy zajęcia, które zważywszy tutejsze stosunki, daje niepomernie lepsze zabezpieczenie i wynagrodzenie. Mógłby się cieszyć i z tego, że podwójna ilość osób, a więc 50.000 przesłała przez jego ręce; mógłby głośno obchodzić swoje jednoroczne istnienie i jeszcze wiele innych spraw.

Ale zarówno Urzędowi Pracy jak i jego pracownikom nie chodzi o święcenie tych uroczystości, lecz z zakończeniem roku nadarza się sposobność ponownego rozważenia dotychczasowych rezultatów.

Należy przy tym podkreślać także następującą zasadę: zadaniem i daniem Urzędu Pracy nie jest bynajmniej przeprowadzanie we wszystkich okolicznościach możliwe jak największej ilości pośrednictwa i popieranie dzięki koniunkturze. Takie liberalistyczne postępowanie wraz ze wszystkimi okresami manewrowania i załamaniem gospodarki byłoby raczej jej zahamowaniem, to też działaniu takiemu należy wobec tego przeszkodzić. Zadaniem Urzędu Pracy jest pośredniczenie przy obejmowaniu pracy t. j. planowe kierowanie zawodowymi siłami pracowników dla celów społeczeństwa. Sołidna i nie podlegająca kryzysowi rozbudowa gospodarki w ramach nadarzającej się możliwości jest jego celem. To ciągle spekulowanie tu i tam przysporzyło ludności w latach ubiegłych naprawdę już nazbyt wiele przykrości.

O ten punkt widzenia opierała się całkowita działalność pośredniczenia w o-

bejmowaniu pracy. Od czasu istnienia Urzędu aż do 31 grudnia ub. roku zaliczono zdumiewającą ilość 65.488 osób, którym dano pracę, z czego przypada na mały powiat Częstochowy 33.000, na powiat Radomszczański 17.500, a Piotrkowski 15.000. Na sam tylko teren Rzeszy zapośredniczono w pracy 32.000 ludzi, dając im możność zdobycia zarobku, który przewyższa wielokrotnie tutejsze stawki płacy.

Cyfry te mówią same za siebie, spróbujemy za tym jeszcze raz zastanowić się nad ich znaczeniem. Miasto Częstochowa jest społecznością liczącą obecnie okragło 160.000. W czasach pokojowych liczyło ono ponad 135.000, z których zaledwie 1/3 mogła być zależna od pracy, co wynosiło okragło 45.000. Pewna część tych ludzi mogła naturalnie podjąć znowu swoje dawne zajęcia w czasach powstania Urzędu Pracy bez jego pośrednictwa. Następnie nie możemy zapomnieć o tych, którzy pozostali nadal w swoim stosunku służbowym pomimo działań wojennych, jak również o znacznej ilości jeńców wojennych w Rzeszy, którzy przecież znajdują się w najlepszym wieku zdolności do pracy. Jeżeli więc Urząd zapośredniczył w pracy ponadto jeszcze przeszło 30.000 ludzi, możnaby zatem uważać, że w stosunku do całej ludności zatrudnił tak wiele ludzi, jak to miało miejsce przed wojną.

Przytem naturalnie trzeba uwzględnić, że odbudowa nie mogła się znowu rozpocząć wszędzie tam, gdzie przerwana ją z początkiem wojny. Wielu ludzi musiało otrzymać swe zatrudnienie gdzie indziej i inne niż poprzednio, albo też zamiast nich zapośredniczono spełnienie innej osoby. Stosunki gospodarcze zmieniły się tylko raz, a my tu musimy stawać wobec wszystkich nadarzających się faktów. Ale na tym właśnie polega zadanie Urzędu, który ma teraz skierować zwolnioną siłę roboczą do właściwego miejsca pracy.

Stworzono również niezmiernie dużo dla rodzimego przemysłu, zwłaszcza wobec stadium jego początkowego rozwoju. Według urzędowego budżetu miasta w roku 1938 w przemśle zatrudnionych było okragło 32.000 ludzi, większa część w przeciągu paru dni w tygodniu. W wielu przemysłach osiągnięto lub nawet przekroczone liczebnie przedwojenne, w niektórych galeriach zbliżyliśmy się niebawem do dawnych liczb. Poza tym, z wyjątkiem wypadków spowodowanych wyższą siłą, dzisiaj pracuje się dłużej, o ile dany przemysł jest uruchomiony. Dla zwolnionych sił roboczych powstały nowe możliwości pracy, częściowo skutkiem zastosowania wielokodnych zarządzeń rządu, które zmierzają zarówno do zatrudnienia bezrobotnych, jak do poprawy bytu społeczeństwa, częściowo przez możliwość pracy w Rzeszy, gdzie wielu może znaleźć wysoki dochód, o jakim nigdy nie marzyło nawet.

Urząd Pracy wie oczywiście o tym, że istnieje jeszcze nieco bezrobocia. Pochodzi ono po największej części z tego powodu, że wielu ludzi garnie się ze względu na stosunki gospodarcze do pracy, której nie wykonywali nigdy jeszcze w swym życiu, albo też od której odzwyczaili się od szeregu lat. Poza tym do pracy cisną się również i ci, którzy ją zaniedbywali dawniej.

Różnorodne środki celem pomieszczenia również i tych ludzi są już przedsięwzięte, będą nadal trwale prowadzone i rozszerzone. Również i nowy środek w postaci karty pracy przeznaczony jest na to, by dać podstawy do planowego i celowego zatrudnienia bezrobotnych. Każda poszczególne jednostka musi zdać sobie z tego jasno sprawę, że pracę i chleb zdobyć może tylko o przez Urząd Pracy. Musi się zatem tutaj zgłosić i przedstawić szczegółowe swoje zawodowe stosunki, aby ją zaszeregowano we właściwy sposób. O ile tego nie uczyni, zostaje odcięta od zbiorowej gospodarki,

bez względu na to, czy jest robotnikiem, czy pracownikiem jakiegokolwiek rodzaju.

O polepszeniu się stosunków nie tylko z punktu widzenia pośrednictwa, ale zarówno z punktu widzenia spadającego bezrobocia świadczy to, że w miesiącu najwyższej liczebności, w lutym 1940 zgłosiło się okragło 40.000 poszukujących pracy, podczas gdy w październiku zaledwie 5000. Cyfra ta spada zatem do 1/8 najwyższej stawki, od którego to czasu chwilowo podniosła się znowu ze względu na niesprzyjającą pogodą o równo 1400. Na 100 mieszkańców przypada zatem tylko jeden, który poszukuje pracy i zgłosił się w Urzędzie Pracy. Zśród tych większa część, której nie można zatrudnić pracą — to ludzie nie całkowicie nadający się do pracy. Każdy zakład stara się naturalnie o to, ażeby zatrudnić i opłacać tylko wartościowe siły. Tacy stali się dla różnych grup zawodowych rzadkością, że trudno nieomal ich znaleźć i tacy bywają poszukiwani lub odstępowani jedynie zapomocą t. zw. wyrównania, t. j. jednego z wielu środków, zmierzających do poprawy stosunków pracy.

Co dzieje się obecnie z tymi, którzy są rzeczywiście zdolni do objęcia pracy i bezrobotni bez swej własnej winy!

Większa część z nich wie, że wówczas przybywa im w tym wypadku pomoc z bezrobocia. W ten sposób udzielono pomocy w najgorszym czasie, i to z całą wielkodusznością, której miara przekracza daleko czasy przedwojenne. Kwota 10 milionów złotych została w tym celu zużyta jedynie dla okregu naszego Urzędu. Pieniądze wpływały z Funduszu Pracy nim dostarczone następnie z Rzeszy potrzebne kwoty. Nie jest to zatem jakieś wsparcie okolicznościowe w wypadku krytycznego położenia, lecz raczej rzucenie pomostu na czas bezrobocia dla ludzi chcących pracować i zdolnych do pracy. Urząd Pracy stara się przede wszystkim o to, aby poszukującym pracy stworzyć wyjście jak najszybciej z tej sytuacji, w której muszą korzystać z pomocy i doprowadzić ich do możności utrzymania się w własnych zarobkach, co przyczynia się do dobrego samopoczucia każdego normalnego człowieka. (x)

## Z KRAKOWA

### Racjonalna uprawa lnu na terenie Generalnego Gubernatorstwa

Uprawa lnu w Generalnym Gubernatorstwie musi być dostosowana względnie u podobniona do sposobów uprawy, stosowanych z o wiele lepszym skutkiem w Rzeszy. W przeciwieństwie do przeprowadzonej w Niemczech uprawy lnu na większą skalę, znajduje się ona w Generalnym Gubernatorstwie wciąż jeszcze w rękach małych i najmniejszych gospodarstw rolnych, gdzie stosowana jest sposobem zagonywym. I nietylko w tym tkwi przyczyna na nierównych zbiorów, ale i nikosć ich spowodowana nieostojaniem nawozów sztucznych i zasiewaniem wciąż tych samych gatunków nasion. Rolnik polski uprawiał dotychczas ten tylko dla własnej potrzeby, nadwyżkę zaś sprzedawał przekupnie żydowskiej po cenach wygórowanych importerom zagranicznym. Przygotowanie zebranego lnu do przerobki nie było dokonywane, jak to ma miejsce w Rzeszy, przy pomocy nowoczesnych urządzeń technicznych, tylko młócono go w celu uzyskania nasion lnianych zwyczajnie cepami, wskutek czego większa część włókien lnianych rozbita była do tego stopnia, że nadawała się już tylko do wyrobu pakni. (W Rzeszy stosuje się zamiast tego t. zw. ryflowanie czyli wyłobkowanie). Poza tym młócenie lnu rolnikami polskimi przewodził dopiero w miesiącach zimowych, przez co przedzielnice otrzymywały za pór surowiec do przerobki. Pod tym względem nastąpiłszy zmiana, a to w ten sposób, że odtąd len wprost z pola przejdzie do obróbki i już w ciągu września przedzielnice będą mogły dysponować potrzebną surowcem.

## Z WARSZAWY

### Wznowienie kursów wlewy praktycznej Polskiej Y. M. C. A.

Polska YMCA w Warszawie, oprócz dotychczasowej działalności w postaci wysyłki książek d. j. młodzieży, dotychczas dzieci, a chodzący itp. rozpoczęła ostatnio znowu swą działalność oświatową, organizując tradycyjne kursy zimowe wiedzy praktycznej. Kurasy te w bieżącym roku obejmują instalacje elektryczne, malarstwo i tapicerstwo pokojowe, monterstwo (gaz, woda, kanalizacja), kredensja techniczna, konferencje dla dzieci, kurs: handlowe, stenografii i języków.

### Przewidywania lekarzy warszawskich o możliwości nasilenia epidemii odry, znaleziono w roku bieżącym potwierdzenie w cyfrach, albowiem gdy w październiku ub. roku zanotowano 495 wypadków zachorowań, to w listopadzie 1940 roku było ich 1064, w grudniu aż 1534. Liczba zachorowań zanotowana do 11 bm. (340 wypadków) świadczy o dalszym nasileniu tej choroby. Dzieci chore na odrę są leczone przeważnie w domu, a jedynie wypadki szczególnie ciężkie z powikłaniami, kierowane są do zakładu przy szpitalu św. Stanisława.

### Napad na urząd gminny

We wsi Kampinos w powiecie łowickim, czterech nieznanymi mężczyzn przyszło do kancelarii urzędu gminnego pod pretekstem dokonania rewizji kasy. Podali się przy tym za urzędników niemieckich, delegowanych z polecenia przełożonego urzędu powiatowego. W chwili przystąpienia do tej czynności wójt gminy zażądał wylegitymowania się. Gdy przybyli nie chcieli okazać dokumentów i skierowali się ku wyjściu, wójt zawiadomił niezwłocznie żandarmerię niemiecką. Pościg jednak z powodu ciemności i za dymki śnieżnej nie dał pożądanego rezultatu.

### Kradzież dwóch serek

W Warszawie skradziono onegdaj stojącą bez dozoru przed domem przy ul. Leszno 113, dorozkę konną Nr. 507 wraz z koniem. Dorozkarz Stefan Warchola wracając na miejsce nie zastał już ani dorozki ani konia. Stanowiła ona własność Zofii Firlisowej, zam. przy ul. Zawiszy 4.

Takiej samej kradzieży dopuścił się nieznany sprawca: na ul. Sołec 51, gdzie skradziona została dorozka Nr. 504, wraz z koniem na szkodę Stanisława Białka (Sołec Nr. 51). Łączna wartość skradzionych pojazdów wynosi 8.000 zł.

### Sprawców kradzieży dotychczas nie wykryto.

### Pożar na folwarku „Agri”

Na terenie folwarku Stare Bródno pod Warszawą, należącym do administracji gospodarstwa rolnego i leśnego „Agri”, wybuchł pożar. Zaczął się palić dach na budynku mieszczącym obory i stajnie, gdzie znajdowało się 22 sztuk rasowego bydła. Zaalarmowana straż pożarna po czterogodzinnej akcji pożar zlokalizowała. Spalony się jednak zterzy krowy i dwa konie. Oczyszczonych strat na razie nie ustalono. Budynek i inwentarz żywy były ubezpie-

czono od ognia. Dochodzenia celem ustalenia i wykrycia przyczyny pożaru są w toku.

## Z KIELC

### PCK w Wolbromiu spełnia zaszczytne swoje zadania

W Wolbromiu istnieje oddział POK obejmujący swoją działalność dawny powiat olkusi, przyłączony do powiatu mięchawskiego. Zarząd składa się z 18 członków z prezesem ks. Wojciechem Pedryczem i wiceprezesami p.p. Józefem Szańkowskim i Szczepanem... lekiem na czele. Do oddziału należą koła w Skale koło Ojowa, Cianowicach, Minodze, Pilicy, Kiliwie, Suliszowie i Żarnowcu.

PCK w Wolbromiu otacza opieką sanitarną najbardziej potrzebujących im pomocy w różnej formie. Poza leczeniem chorób społecznych, prowadzi PCK akcję profilaktyczną (szczepienia ochronne przeciw durowi brzusznemu i czerwonej), udziela pomocy moralnej i materialnej jeńcom wojennym i ich rodzinom itd.

Praca oddziału w tej chwili idzie w kierunku werbowania największej ilości członków, oraz utworzenia nowych kół przy gminie Dłużce i Janogro.

### Zasęgnięto na śniegu

Na ul. Sienkiewicza w Kielcach naprzeciwko gmachu Izby Rolniczej, przeszkodnie natknął się onegdaj w nocy na leżącego w śniegu chłopca w wieku około lat 14-16. Po przeprowadzeniu do przytomności, odprowadzono go do komisariatu policji. Tam chłopca ogrzano i nakarmiono, po... miod specjalną eskortą odwieziono go do rodziców, zamieszkałych w Wolbromiu. Chłopiec, którym okazał się Adolf Zerek, zdałada objawy choroby a myslowej.

## Z LUBLINA

### Zwiększenie produkcji marmelady

W celu zmniejszenia zużycia masła do chleba, konieczne jest znaczne zwiększenie produkcji marmelady. Wydział uprawy i rolnictwa, odnośnie do roku 1940 może stwierdzić, że obecnie zamiast dotychczasowych czterech fabryk marmelady, podjęto produkcję 38 oficjalnie zatwierdzonych producentów tego tak ważnego środka spożywczo. Jednocześnie czyni się wszystko, ażeby ulepszyć znacznie jakość produktu. Na terenie Generalnego Gubernatorstwa buduje się kilka nowoczesnych suszarni jarzyn, wyposażonych

w najnowsze urządzenia techniczne. Ilość fabryk kiszonej kapusty zwiększyła się z pięciu na dziesięć. Ponadto kładzie się wielką wagę na zbiór i wprowadzenie do handlu targowego plonów leśnych.

### Wznowienie ruchu na kolejce waskotorowej Opole - Naleczów

Z przyczyn trudności technicznych musiano na przeciąg kilku dni wstrzymać komunikację na linii waskotorowej kolejki, kursującej pomiędzy Opolem a Naleczowem, na zachód od Lublina. Po usunięciu przeszkód uruchomiono obecnie znów komunikację według normalnego rozkładu.

### Rabunek na ulicy

Na ulicy Królewskiej w Kraśniku koło Lublina, napadł onegdaj w biały dzień jakiś nieznanymi osobnik na pewną handlarzkę i wyrwał jej z rąk kosz, zawierający 10 kg. świeżych kościelnych, po czym rzucił się do ucieczki. Mimo natychmiastowego posęgu nie zdolał ująć bezelenej rabinusa. Skradziony towar przedstawiał wartość 110 złotych.

### Sadownictwo na terenie Generalnego Gubernatorstwa

Dalekosiężne szkody, spowodowane w skutek ostrego mrozu w zimie 1939-40, stały się przyczyną zasadniczej reorganizacji sadownictwa i hodowli owoców. W szkółkach drzew owocowych dąży się do tego, by produkcja ich nastawić w kierunku wyhodowania gatunków drzew owocowych, odpornych na działanie mrozu. Zmiana taka trwa zazwyczaj około 2 do 3 lat, i po tym czasie liczyć już można na to, że będą do dyspozycji większe ilości materiału sadonowego. Przesadzają się, będzie tylko takie gatunki, które ustalone zostały aż liście z grudnia 1940 roku. Listę taką ustanowiono w wyniku odbytej w listopadzie ub. roku sesji hodowców drzew owocowych.

Linki powstałe wskutek ukłód zimowych, aż do czasu uzupełnienia ich nowymi gatunkami drzew owocowych odpornych na mrozy, wypełni się zwiększeniem hodowli krzaków owocowych na terenie Generalnego Gubernatorstwa. Uprawa ich daje podstawy do zapewnienia fabrykom konserw owocowych odpowiednich ilości surowca i nadaje się szczególnie dla mniejszych gospodarstw rolnych i ogrodników, przysparzając im jednocześnie znaczne zyski. Rezultaty dobre podniesienia na odcinku norawy i hodowli krzaków owocowych, zwłaszcza że może być już w roku 1940 w „dobrych zakładach na terenie okregu krakowskiego.

## Chińska uprzejmość

Na dworcu w Tientsin przystąpił pewien Chińczyk do chińskiego urzędnika kolejowego, zgął się w trzykrotnym ukłonie, uśmiechnął się i rzekł:

— „Wielki władco żelaznych rumaków, które pedza na żelaznych watachach poprzez kraje i wydzielają gorące pary, wybac mi, podróżniku, nie mającemu żadnego znaczenia, który jest jeszcze bardziej niegodny, niż ten bezbudzny robak, wijący się w prochu i który bezużyteczne jestestwo swoje zawdzięcza jedynie niesłychanie komicznemu kaprysovi natury, wybac mi, twemu pokornemu i poddanemu niewolnikowi, który nie godzien byłby ucałować rąbka twej kosztownej szaty, jeżeli ja, szalony z nadmiaru własnej pyszałkowatości wazę się podnieść moje oblicze ku tobie i z głębokim uszanowaniem błagać, upraszać, bym się mógł ośmielić zwrócić ku tobie jedno pytanie, ku tobie, który jesteś wszytkowiadzący i siedem razy mądrzejszy ode mnie.”

Urzędnik kolejowy pokłonił się również trzykrotnie, położył rękę na sercu i odpowiedział:

— „Szlachetny podróżny, którego wielkośćsności zawdzięcam te podróże, jako dar twej olśniewającej łaski, dzięki której zarówno ja, jak i moi prowadziciele mogą swe malowarstwuociwoe życie, my wszyscy, którzy nie zasługivalibymy zupełnie na to, by w twoim wspaniałym pałacu być podściółkami na łóżku, o szlachetny pasażerze, który przyszedł ku mnie niby światło Boga ze słońca, oto ja rzucam się przed tobie na ziemię, podnoszę ku tobie moje błagalne dłonie i proszę, zechciej skierować ku mnie twe zapęty, abym się przekonał, że mój pradziadek, mój dziadek, mój ojciec i ja żyliśmy niezapelnie daremnie, skoro ja mogę odpowiedzieć ci na twe pytanie.”

— „Usześciłwiasz mi, wielki władco żelaznych koni” — znouu zabrał głos podróżny. — „Pytanie, które ja niegodny nędznik z uchwalstwem wróbił śmiałem zanosić ku tobie, jest oto takie: Kiedy jedzie pociąg do Pekinu?”

— „O najdosłojniejszy podróżny” — zawołał urzędnik kolejowy — „darysz blaskiem słońca serce moje, a mej nędznej egzystencji przywracasz nową treść, skoro mogę na twe pytanie, spadł jako kropla łaski z warg twoich odpowiedzi, jak należy: Oto pociąg do Pekina odeszł właśnie przed dziesięcioma sekundami zaledwie.”

## HUMOR

Kas i Kotek.

— Słyszałem panie Kotek, że założył pan nowa fabrykę. Cóż się tam robi?

— Kiepskie interesy.

— Skąd pan tak dokładnie zna ceny drobin? Przecież pan nie handluje drobinami.

— Moja żona kieruje samochodem i jeździ codziennie przez wieś, to chyba wystarczy.

# Tragedia arabska

Trypolis, w styczniu.

Shaw, szeregowiec Royal Air Force, zginął w maju r. 1935 w katastrofie motocyklowej. Śmierć tego człowieka była sensacją, gdyż za pospolitym nazwiskiem Shaw krył się mąż niezwykły, którego niegdys świat, przy zycielwym poparciu angielskiej propagandy nazwał był niekoronowanym królem Arabii. Żołnierz Shaw nie był nikim innym, jak pułkownikiem Lawrence, organizatorem powstania Arabów przeciwko panowaniu tureckiemu.

Z legendy o Lawrence'm niewiele dziś już pozostało. Wiadomo tylko, że „Intelligence Service” nigdy nie powierzyła genialniejszemu agentowi trudniejszego zadania. I wiadomo, że nie zawiodł pokładanych w nim nadziei. Wiadomo dalej, że był on wybitnym psychologiem, który potrafił niezwykle wnikliwie wczuć się w duszę arabską, że władał świetnie językami arabskimi i był pierwszorzędny strategiem. Kiedy po wojnie światowej wycofał się ze służby i napisał swoje sensacyjne książki: „Bunt w pustyni” i „Siedem kolumn mądrości”, około jego osoby zaczęła urastać legenda. Lawrence miał rzekomo rozpętać powstanie Arabów w dobrej wierze, że pomaga im do utworzenia niepodległej Arabii, w zamian za udział w wojnie u boku mocarstw zachodnich. Haniebny postępek rządu brytyjskiego, który oszukał Arabów, odmawiając im spodziewanej nagrody, miał go napełnić takim rozgoryczeniem, że wycofał się ze służby. Fakt, że po wielu latach pod przybranym nazwiskiem wystąpił jako prosty szeregowiec do lotnictwa brytyjskiego, zdawał się potwierdzać tę legendę.

Rozwił ją sam Lawrence. W cztery lata po jego śmierci, w kilka miesięcy przed wybuchem nowej wojny, ukazała się wydana przez jego brata książka, zawierająca m. in. przyczynkami skonfiskowaną swego czasu przedmowę do „Siedmiu kolumn mądrości”. T. E. Lawrence odsłania tutaj bez skrępowań oszukaństwo brytyjskie w stosunku do Arabów, nie oszczędzając przytem ani rządu angielskiego ani siebie:

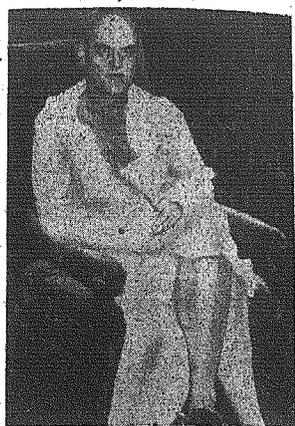
„Celem moim było stworzyć nowy naród — pisze. Chciałem dać 20 milionom Arabów podstawę, na której mogliby zbudować sobie zaczarowany pałac narodowych pragnień. Rząd brytyjski doprowadził Arabów do walczania za nas, obiecując im solennie na później niepodległość. Arabowie wie-

rzą w osobistości, a nie w urzędzenia, zażądali więc ode mnie potwierdzenia udzielonych im pisemnie przyrzeczeń. Nie pozostawało mi nic innego, jak wziąć udział w sprzysiężeniu. Dałem słowo i zapewniłem Arabów, że otrzymają swoją nagrodę. Od początku było zupełnie jasne, że przyrzeczenia te, w razie wygranej wojny, pozostałyby martwą literą. Gdybym był chciał być poważnym doradcą dla Arabów, byłbym im poradził iść do domu i nie narażać życia w walce o Nic. Zaryzykowałem oszukaństwo, gdyż byłem przekonany, że pomoc arabska była dla nas konieczną w celu taniego i szybkiego rozstrzygnięcia na Wschodzie; i że lepij będzie, że wygramy wojnę i zlamimy potem dane słowo, niż byśmy mieli ją przegrać.”

Ta enuncjacja jest najsilniejszą, lecz nie jedynym dowodem zdrady brytyjskiej wobec Arabów. Sieć, w której mieli uwięzić się Arabowie, długo była snuta i szeroko rozciągnięta.

Z książką arabskich z tych lat i tych walc żyje jeszcze tylko jeden: emir Abdullah z Transjordanii. Jego ojciec, niesześciśliwy Hussein, oszukany przez Anglię, w godzinie potrzeby opuszczony sromotnie, umarł 1931 r. na wygnaniu. Jego trzeci syn Feisal, z łaski angielskiej król Iraku, (przedtem Londyn przyglądał się obojętnie, nie ruszwszy palcem, jak Francuzi wygnali go z Damaszku), w r. 1933, stawszy się niewygodnym, został usunięty przez „Secret Service”. Syn Feisala i następcą, Ghazi, podzielił w r. 1939 los swego ojca. Najstarszy syn Husseina Ali, w r. 1925 został wygnany przez Ibn Sauda z Hedżasu, gdzie był królem od czasu abdykacji ojca (1924). Anglia nie zostawiła w spokoju nawet swego najpowniolejszego narzędzia. Na Bliskim Wschodzie, uległego emira Abdullaha z Transjordanii, drugiego syna Husseina. Dała mu najpierw tron w Bagdadzie, lecz odebrała mu go wkrótce, oddając go jego bratu Feisalowi, kiedy ten musiał uciekać z Damaszku, a Abdullaha zbyła emiratem dopiero sztucznie utworzonej Transjordanii, pustynnego pasa ziemi z kocuzającymi Beduinami.

Polityka brytyjska nigdy i nigdzie nie została tak dokładnie zdemaskowana, jak na Bliskim Wschodzie od rozpoczęcia się tragedii arabskiej. Zuchwała gra nie miała trwałego powodzenia. Udało się wprawdzie Anglii rozpętać powstanie Arabów, nie potra-



Clarence D. Howe

— tak brzmiał nazwisko tego pana (ministra amunicji Kanady), który, po zatopieniu „Western Prince”, znalazł się bez ubrania.

fila jednak do dzisiaj upokoiko oszukanych. Dokonana niedawno próba zamachu nacjonalistów arabskich na emira Transjordanii, zamordowanie w ub tygodniu filobrytyjskiego Fakry Raszaszi, oto ostatnie wydarzenia, których korzenie tkwią w wydarzeniach wojny światowej i lat następnych.

Wysoki angielski oficer sztabowy, który w owym czasie pracował zarowno dla „Foreign Office”, jak i brytyjskiego ministerstwa wojny, — w sierpniu 1939, a więc na krótko przed obecną wojną, rozwił ostatnie złudzenia co do perfidii angielskiej polityki w Arabii. W przedmowie do swojej książki „The Eighth Crusade” (Osmia krucjata) napisał on:

„W tej książce krok za krokiem zostanie rozwiłany proces, dzięki któremu Anglia stanęła dzisiaj w obliczu największego kryzysu w swojej historii. Anglia jest ofiarą swojej dawnej obłudy i dwulicowości. Jest ofiarą swojej polityki gwałtowności wobec zagranicy, która w pierwszym rzędzie ma na celu odwrócenie uwagi opinii publicznej od chaosu w polityce wewnętrznej, przybierającej coraz bardziej przestraszające rozmiary. Obecny, przemożny wpływ zydostwa czyni wskazany zachowanie w tajemnicy nazwiska autora, dopóki Anglikowi nie będzie wolno we własnym kraju, bez narazenia się na więzienie, ostrzeżać przed niebezpieczeństwem żydowskim

## „Sprzedane skrzydła”

Przerażający stan lotnictwa — Kapotaż na dziedzińcu Ministerstwa Spraw Wojskowych — Dziwny i bezbronny „Dyon Alarmowy”

Streszczenie poprzedniego odcinka:

Prorocze słowa Kubali: „Lotnictwo nasze w razie wojny przestanie istnieć w kilka tygodni”. — Porównanie polskiego lotnictwa wojskowego z cywilnym, wychodzi na korzyść tego ostatniego i to w niebywałym stopniu. Brak odpowiedniego personelu technicznego. Krótkie „życie” wojskowych samolotów. Marnowanie ludzi i aparatów.

W lotnictwie „Lot”, latając na „Fokke rach” od r. 1928 dzień w dzień tj. po kilkudziesięciu tysiącach lotów (około 80 tysięcy godzin) uszkodzono tylko jeden płatowiec przy starcie z powodu rozmokłego z wiosną lotniska, przy czym na niekorzyść lotnictwa cywilnego przemawia to, że ono zmuszone jest do lądowania bez względu na pogodę, a my latamy tylko w najpiękniejsze dni.

Mam wrażenie, że z tego ostatniego przykładu wyraźnie widać przerażający stan techniczny, jakimy mamy obecnie w lotnictwie wojskowym.

Stan ten jest rzeczywiście tak zły, że lotnicy nasi, wlatując, nigdy nie są pewni, czy po kilku minutach silnik im nie stanie. Jest to zwłaszcza niebezpieczne przy starcie w stronę miasta, ponieważ w ten czas musi dojść do katastrofy. Miał to miejsce d. 2 kwietnia br., kiedy z powodu zatrzymania się silnika nad miastem przy starcie lotnicy zginęli w płomieniach na dziedzińcu Ministerstwa

Spraw Wojskowych. Nawet 3-silnikowe płatowce „Fokker” mają przymusowe lądowania z powodu puszcia się silników w czasie lotu. Np. dn. 19.VIII-1931 zginęli na 3-silnikowym „Fokkerze” lotnicy z 4 pułku lotniczego w Brzozowie: por. obserwator Mazurek, ppor. Dabrowski, plut. pil. Fidler i plut. Daszkiewicz. Przy lądowaniu samolot zapalił się i lotnicy zginęli w płomieniach.

Nie mając zaufania do obsługi technicznej, lotnicy nasi niechętnie latają, psując sobie nerwy z obawy nabycia kalectwa czy utraty życia. W lotnictwie cywilnym „Lot” pilot ma wylatanych godzin w ciągu roku średnio 1.000, w lotnictwie wojskowym zaś średnio około 20 godzin. W państwach zagranicznych lotnik musi w ciągu roku wylatać około 350—400 godzin na rok. A u nas lotnik pracujący w biurach lata 12 godzin na rok, a w jednostkach pułkowych 20—30 godzin.

Jasne jest, że winą tego stanu jest zupełnie zła i niesumienna obsługa płatowca, brak oficerów technicznych w eskadrach oraz brak zainteresowania się tym stanem wyższych władz lotniczych.

Katastrofalny ten stan jest trzecim z rzędu powodem dla którego lotnictwo nasze nie nadaje się na wojnę. Mam wrażenie, że Szef Departamentu Aeronautycznego zupełnie nie chce się zgodzić na zaopatrzenie lotnictwa w potrzebny do wojny materiał

chodzi, ponlewał nic nie robi, by temu zaradzić.

Powód ten jest o tyle niebezpieczny, że poprawa stanu technicznego trwa bardzo długo, najmniej kilkana lat, przy czym nie da się jej osiągnąć np. większym wydatkiem pieniężnym.

Szef Departamentu Aeronautycznego pozbawił lotnictwo nasze gotowości bojowej przez to, że nie zaopatrzył lotnictwa w części zapasowe dla płatowców, tak na czas pokoju, jak i na czas wojny.

Szef Departamentu Aeronautycznego, lekceważąc sobie gotowość bojowa lotnictwa względnie starając się o to, by ono w pierwszych dniach wojny nie było zdolne do walki, utrzymywał przez szereg lat bez uzbrojenia jednostki alarmowe, przeznaczone do wyruszenia na front w kilka godzin po wypowiedzeniu wojny.

Np. i Dywizjon Lotniczy 6 pułku lotniczego, jako „Dyon Alarmowy” nie miał przez trzy lata wbudowanych karabinów maszynowych i wyrzutników bombowych. Zauważono to zupełnie przypadkowo, gdy wysłany ten Dyon na ćwiczenia strzelania do Krakowa w r. 1930 okazał się nieuzbrojony.

Szef Departamentu Aeronautycznego zaopatrzył 5 pułk lotniczy w przestarzałe płatowce „Potez 15”, które już nie nadają się do ćwiczeń pokojowych, a tym mniej do wojny. Najnowsze zaś typy płatowców „Potez 25” trzymają się do ćwiczeń nad lotniskiem w eskadrach treningowych w Warszawie.

Szef Departamentu Aeronautycznego nie chce się zgodzić na zaopatrzenie lotnictwa w potrzebny do wojny materiał

bombowy. W kraju naszym nie posiadamy i nie wyrabiamy bomb o ciężarze: 50, 100, 300 kg oraz bomb gazowych, zapalających i świejących.

Szef Departamentu Aeronautycznego od szeregu lat nie chciał się zgodzić na zmagazyńowanie w składkach krajowych rycynusu jako zapasu „mob”, przez co lotnictwo w razie wojny mogłoby w ciągu kilku dni stanąć na dłuższy przeciąg czasu. Rycynus bowiem jest produktem sezonowym i można go kupować tylko dwa razy do roku w firmach zagranicznych.

Wprowadzenie w błąd własnego Szefa Sztabu Głównego, przez Szefa Departamentu Aeronautycznego

Szef Departamentu Aeronautycznego w raportach informuje umyślnie błędnie własny Sztab Główny o gotowości bojowej lotnictwa.

Np. w roku 1927 i 1929 płk. Rayski dwukrotnie melduje Szefowi Sztabu Głównego, że wszystkie silniki lotnicze w Polsce były smarowane tylko rycynus (tj. zagranicznym olejem).

Płk. Rayski meldował o tym na polecenie Sztabu Głównego, żądającego od Szefa Departamentu Aeronautycznego zakupywania tylko krajowymi olejami celem uniezależnienia się w razie wojny od zagranicy.

Szef Departamentu Aeronautycznego jednak, który od 5-ciu lat swego szefowania umyślnie nie utrzymywał na składzie żadnego zapasu „mob” rycynus, krył to przed Sztabem Głównym.

D. c. n.